

## STANOWISKO WYCHODŹSTWA WESTFALSKO-NADREŃSKIEGO WOBEC WIELKOPOLSKI W OKRESIE RZĄDÓW KOMISARIATU NRL (listopad 1918 - czerwiec 1919)

### I. IDEOWE OBLCZE WYCHODŹSTWA WESTFALSKO-NADREŃSKIEGO

Najpoważniejszą polską organizacją zawodową działającą w westfalsko-nadreńskim środowisku robotniczej emigracji zarobkowej było, utworzone 9 listopada 1902 r. w Bochum, Zjednoczenie Zawodowe i Polskie (ZZP). Organizacja ta powołana została dla obrony zawodowych i narodowych interesów robotnika polskiego zatrudnionego w tym okręgu przemysłowym. Od chwili swego ukształtowania zajmowała ona jednak stanowisko wrogie socjalizmowi i rewolucyjnym nastrojom oraz wystąpieniom klasy robotniczej. Swą działalność opierała na hasłach zabarwionych nacjonalizmem i solidaryzmem społecznym. Polityczne interesy ZZP propagowało, utworzone 17 października 1917 r. w Wanne, Narodowe Stronnictwo Robotników (NSR)<sup>1</sup>. Wkrótce po założeniu skupiało ono 8 387 członków<sup>2</sup>, a w sierpniu 1918 r. szeregi tej organizacji liczyły już ponad 10 tys. członków<sup>3</sup>.

Powstanie NSR w westfalsko-nadreńskim okręgu przemysłowym było możliwe ze względu na rozwinięte tam życie społeczno-narodowe polskiej emigracji. Kierowała nim w zasadzie grupa ludzi bezpośrednio wywodząca się ze środowiska robotniczego. Ich trzeźwy stosunek do życia i znaczne uświadomienie narodowe oraz pewne wyrobienie polityczne wynikało między innymi z atmosfery stałej walki i rywalizacji zróżnicowanych organizacji zawodowych, rozwijających swą działalność w przemysłowych okręgach zachodnich Niemiec. Wiele niezadowolenia wśród robotniczego wychodźstwa budziła także lojalna wobec cesarskich Niemiec polityka Koła Polskiego w Berlinie, które znajdowało się pod politycznym wpływem endecji wielkopolskiej. Wychodźstwo negatywnie oceniało również wysiłki endecji zmierzające do politycznego podporządkowania sobie ca-

<sup>1</sup> C. Demel, *Z genezy Narodowego Stronnictwa Robotników*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”, nr 19/1969, ss. 99 - 124.

<sup>2</sup> „Dziennik Bydgoski” nr 212 z 13 IX 1919.

<sup>3</sup> „Kurier Poznański” nr 189 z 20 VIII 1918; „Postęp” nr 192 z 23 VIII 1918.

łokształtu życia polskiej emigracji zarobkowej w Niemczech. Stworzenie polskiej organizacji politycznej w Westfalii-Nadrenii ułatwiały także takie czynniki, jak: stosunkowo mały obszar, na którym zamieszkiwała pokaźna część ludności polskiej, dogodne warunki komunikacyjne oraz ukazująca się tam polska prasa. Podjęte przez ZZP w połowie 1917 r. wysiłki w celu powołania politycznej organizacji robotniczej ułatwiało znaczne ożywienie proletariatu będące następstwem przedłużającej się I wojny światowej oraz możliwość odrodzenia się w wyniku tej wojny niepodległego państwa polskiego.

Ukształtowanie się w robotniczo-przemysłowym środowisku wychodźstwa polskiego politycznej organizacji zadecydowało o jej obliczu ideowym. Jak już wspomniano, charakteryzowało się ono pewnym nacjonalizmem, solidaryzmem społecznym i wrogością wobec socjalistycznych organizacji robotniczych. Mimo to krytyczny stosunek robotniczego kierownictwa wychodźczej organizacji zawodowej do endecji wielkopolskiej, odgrywającej w zaborze pruskim decydującą rolę w życiu społeczno-politycznym oraz specyficzna działalność zawodowej organizacji polskiej w zróżnicowanych politycznie warunkach niemieckich zadecydowały o nadaniu tworzącej się politycznej organizacji robotniczej pewnych cech społecznego radykalizmu. Wywoływały one w endecko-klerykalnym środowisku wielkopolskim zrozumiałe zaniepokojenie, które potęgowało się w miarę rozszerzania się wpływów NSR na zachodnie ziemie polskie, co uwidoczniło się szczególnie od marca 1918 r.<sup>4</sup>

Propagowane i rozpowszechniane podczas różnorodnych zebrań oraz wieców nacjonalistyczne hasła i slogany NSR stanowiły doskonały podkład pod rozwijające się wpływy tej organizacji. Z drugiej zaś strony, szerokie rzesze społeczeństwa wrogo nastawione były wobec hakatyizmu, żywiołu niemieckiego, zmierzającego do rugowania i bezwzględnego niszczenia polskości. Nacjonalizm lansowany przez endecję i wrogość elementów niemieckich wobec wszystkiego co polskie, stanowiły doskonałą pożywkę, sprzyjającą rozwojowi NSR tak w kraju, jak i na obczyźnie. NSR pragnęło objąć ramami organizacyjnymi szerokie rzesze ludności w celu nadania im określonego kierunku ideowo-politycznego, przeciwstawiającego się wszelkim tendencjom walki klasowej. W ten sposób NSR odegrać miało rolę swoistego muru odgradzającego polskiego robotnika zatrudnionego w zachodnioniemieckim centrum przemysłowym od rewolucyjnego ruchu robotniczego, a tym samym, od ustabilizowanej politycznie — według oceny endecji i działaczy NSR — Wielkopolski.

Dlatego też od połowy 1918 r. w środowiskach objętych wpływami

<sup>4</sup> C. Demel, *Utworzenie Narodowego Stronnictwa Robotników w Wielkopolsce* (marzec-listopad 1918). „Z pola walki”, nr 4/1972, ss. 157 - 176.

tej organizacji wzmogła się ożywiona agitacja na rzecz zachowania spokoju i porządku społecznego. Wobec stale potęgującej się radykalizacji, ciągłego wzrostu sprzeczności oraz niezadowolenia mas społecznych przywódcy NSR nawoływali ludność do pracy nad sobą, uświadamiania w duchu narodowym, do szerzenia oświaty i zwalczania wszelkich tendencji rewolucyjnych. W tym kierunku rozwijano pracę stronnictwa od połowy 1918 r. i to zarówno w zagłębiu westfalsko-nadreńskim, jak i w Wielkopolsce. O takich właśnie tendencjach i nastawieniu świadczy m. in. zjazd prezesów wszystkich zarządów NSR z Westfalii-Nadrenii, który odbył się 21 lipca 1918 r. w Bochum<sup>5</sup>. W wygłoszonym na zjeździe referacie Jan Jakubowski — prezes Zarządu Dzielnicowego NSR na wychodźstwo westfalsko-nadreńskie — wyraźnie podkreślił, że najważniejszym bieżącym zadaniem stronnictwa jest szerzenie oświaty ogólnej i politycznej, wskazywanie robotnikom właściwej drogi postępowania, zgodnej z duchem encykliki *Rerum novarum*. Omawiając sytuację w zaborze pruskim J. Jakubowski potępił dotychczasowe solidarne wystąpienia robotników wspólnie z księżmi, inteligencją, arystokracją i kupiectwem<sup>6</sup>. Wywody J. Jakubowskiego kontynuował F. Mańkowski. Wyraźnie odrzucał on wszelkie idee Marksa, które całkowicie nie odpowiadają — zdaniem F. Mańkowskiego — społeczeństwu polskiemu, gdyż robotnicy nie pragną wcale prowadzić walki klasowej<sup>7</sup>. Także rezolucje przyjęte podczas zjazdu nawoływały robotników do krzewienia oświaty, wstępowania w szeregi NSR, do tworzenia własnych organów prasowych i ich popierania oraz zgodnej współpracy z wszystkimi warstwami społecznymi<sup>8</sup>. Były to kwestie pilne i ważne, ze względu na pogłębiający się stale proces radykalizacji i zdobywania przez klasowy odłam niemieckiego ruchu robotniczego poparcia szerokich rzesz robotniczych przemysłowego okręgu westfalsko-nadreńskiego.

W tej atmosferze, w obliczu groźby wybuchu rewolucji, władze naczelne NSR zorganizowały w Berlinie we wrześniu 1918 r. zjazd zarządów swej organizacji. Obecny na owym zjeździe dziennikarz „Postępu” z zadowoleniem stwierdził, że ludzie, którzy stoją na czele organizacji, dają gwarancję, że poprowadzą swe szeregi należytą drogą, bez szkodliwych dla ogółu zaburzeń oraz bez uszczerbku dla sprawy narodowej. Dwudniowe obrady berlińskie, które charakteryzowała atmosfera zgody i harmonii, nacechowane były akcentami narodowymi i pojednawczymi. Dziennikarz przysłuchujący się obradom wyrażał całkowitą pewność, że

<sup>5</sup> „Kurier Poznański” nr 169 z 26 VII 1918.

<sup>6</sup> „Prawda” nr 167 z 27 VII 1918.

<sup>7</sup> „Kurier Poznański”, nr 169 z 26 VII 1918.

<sup>8</sup> „Dziennik Bydgoski” nr 172 z 31 VII 1918.

polityczna organizacja robotnicza zdoła uświadomić i pozyskać rozległe kręgi społeczeństwa, które dotąd — jego zdaniem — znajdowały się w stanie politycznego i społecznego uśpienia<sup>9</sup>.

NSR, sprowadzając swą działalność głównie do aspektu narodowego, starało się zahamować narastające wśród proletariatu niezadowolenie, które jesienią 1918 r. przybrało znaczne rozmiary. Rewolucja Październikowa, zakończenie I wojny światowej, upadek Cesarstwa Niemieckiego, a tym samym junkierskiego państwa pruskiego<sup>10</sup>, wytworzyły chaos i dezorganizację wewnętrznego życia społecznego w Niemczech i na ziemiach zaboru pruskiego. W tej sytuacji NSR organizowało liczne wiece i zebrańia, na których krytykowano bolszewizm i negatywnie ukazywano zmiany zachodzące w Rosji Radzieckiej. Wypowiadano się przeciwko ożywionemu ruchowi rewolucyjnemu w Niemczech, potępiano wydarzenia rozgrywające się w Kilonii, Lubece, Hamburgu, Altonie.

W okresie przewrotu listopadowego, w gorączkowej atmosferze zebrań i wieców, głoszone przez NSR hasła społecznego i narodowego solidaryzmu miały przeciwdziałać wszelkim objawom rozwijającego się radykalizmu społecznego. Wskazywano na konieczność zgodnej współpracy wszystkich klas społecznych. Głoszono, że do równości i sprawiedliwości społecznej dojść można drogą ewolucji — przez wprowadzenie z rozwagą reform społecznych i politycznych. W ten sposób w listopadzie 1918 r. NSR stworzyło z endecją wielkopolską wspólny front, jeden zwarty blok, nawołując ludność polską do cierpliwości i spokojnego oczekiwania na decyzje konferencji pokojowej. Jeśli w owym okresie władze naczelne NSR sporadycznie ujawniały pewne tendencje zmierzające do walki zbrojnej, to dawano im wyraz mglisty i ogólnikowy. Był to manewr taktyczny w celu zdobycia szerszego poparcia społeczeństwa, obliczony na zwiększenie własnych wpływów. Stosowano go jednak bardzo rzadko i na ogół niechętnie oceniano w kierownictwie NSR. Zarząd Główny NSR stał bowiem na stanowisku zaufania do polityki Komisariatu, udzielał mu swego poparcia, zalecał członkom i sympatykom organizacji cierpliwe oczekiwanie na decyzje kongresu pokojowego.

NSR sądziło, że Sejm Dzielnicowy, będący najwyższą reprezentacją ludności zaboru pruskiego, odegra rolę środka uśmierzającego wzburzenie społeczeństwa. Dlatego też okres, poprzedzający obrady tego Sejmu cechował się wzmożoną akcją wiecowo-propagandową, nawołującą do zachowania w Wielkopolsce istniejącego stanu rzeczy. Przywódcy NSR i czołowi działacze ZZP wzywali lud do jedności narodowej i utrzymania spokoju. Potępiali chaos, strajki i bratobójcze walki. Krytykowali rządy

<sup>9</sup> „Postęp” nr 186 z 15 VIII 1918.

<sup>10</sup> A. Czubiński, *Rewolucja 1918 - 1919 w Niemczech*. Poznań 1967, s. 77 i n.

robotników dopatrując się w nich „tyranii bolszewickiej”. Występowali z programem wszechstanowego rządu narodowego, ośmiogodzinnego dnia pracy, ściślejszej współpracy wydziałów robotniczych z zarządami warsztatów pracy. Powyższe postulaty stanowiły polityczno-społeczny wykładnik zapatrywań i dążeń kierownictwa ruchu robotniczego tak w zaborze pruskim, jak i w zagłębiu westfalsko-nadreńskim. W takim też duchu przebiegały obrady Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, który został zwołany w dniach 3 - 5 grudnia 1918 r.

Obrady Sejmu Dzielnicowego, w którym na ogólną liczbę 1 403 delegatów brało udział 133 reprezentantów wychodźstwa z Rzeszy<sup>11</sup>, były wyrazem zgodnej współpracy Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego z Narodowym Stronnictwem Robotników. Świadczył o tym m. in. fakt, iż obowiązki marszałka Sejmu pełnił prezes ZG NSR, poseł Stanisław Nowicki. Spośród czterech wicemarszałków funkcję tę pełnili: Józef Rymer (wiceprezes ZG NSR) oraz Stanisław Piecha (jeden z czołowych wychodźczych działaczy NSR); zaś jednym z sekretarzy został dr Feliks Koszutski z Berlina (wiceprezes ZG NSR). Delegaci z wychodźstwa wybrani zostali także do powołanej 5 grudnia 1918 r. Naczelnej Rady Ludowej. Byli to: red. Feliks Kasprzak (Berlin), adwokat dr Feliks Koszutski (Berlin), Franciszek Mańkowski (Bochum), Stanisław Piecha (Bochum), Wawrzyn Ryba (Oberhausen), Jan Smichowicz (Hamburg) i Franciszka Wilczkowiakowa (Wanne). Do Komisariatu NRL powołany został Józef Rymer<sup>12</sup>.

Narodowe Stronnictwo Robotników, podobnie jak endecja, z faktu zwołania i przebiegu Sejmu Dzielnicowego starało się uczynić niezmiernie ważne wydarzenie polityczne. W przeciwieństwie od endecji, dysponującej partyjną prasą, NSR nie posiadało jednak własnego centralnego organu prasowego.

## II. ROLA POLITYCZNEJ REPREZENTACJI WYCHODŹSTWA WESTFALSKO-NADREŃSKIEGO W UTWORZENIU CENTRALNEGO ORGANU PRASOWEGO NSR

Na konieczność stworzenia własnego centralnego organu prasowego niejednokrotnie wskazywali poszczególni działacze, głównie zaś Zarząd Dzielnicowy NSR z Westfalii-Nadrenii. Od czasu bochumskiej narady

<sup>11</sup> Do Sejmu wybrano łącznie 1 403 delegatów; z tego na Poznańskie przypadło 530, na Prusy Królewskie (Pomorze Wschodnie) — 262, na Prusy Książęce (Mazury i Warmię) — 47, na Śląsk — 431 i na wychodźstwo z terenu Rzeszy — 133 delegatów.

<sup>12</sup> „Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu”, w grudniu 1918, Poznań 1918.

z 21 listopada 1918 r. poruszano ten problem podczas każdego zebrania i przy każdej nadarzającej się okazji. Pierwszą publiczną składkę na rzecz własnego partyjnego organu prasowego zorganizowano podczas wiecu w Herne 8 sierpnia 1918 r. Z inicjatywy F. Mańkowskiego zebrano wówczas pierwsze 92 marki. Dnia 12 września 1918 r. Zarząd Dzielnicowy NSR w Bochum wydał specjalną *Odezwę do stanu robotniczego na wychodźstwie*. Nawoływała ona szerokie rzesze robotnicze do składania funduszu, przeznaczonego na prasę robotniczą<sup>13</sup>.

Sprawa posiadania własnego organu prasowego stała się szczególnie ważna dla NSR po obradach Sejmu Dzielnicowego, kiedy to kierownictwu tej organizacji zależało przede wszystkim na szybkim spopularyzowaniu tematyki obrad sejmowych, jego uchwał i przyjętych rezolucji, by w ten sposób przeciwstawić się narastającemu niezadowoleniu społeczeństwa. Pismem, które stało się centralnym organem NSR była prusofilka „Prawda”.

W zaborze pruskim kierunek polityki aktywistyczno-ugodowej reprezentowała grupa ludzi, wywodząca się ze skrajnie prawicowego ugrupowania konserwatystów wielkopolskich, skoncentrowanych wokół tak zwanego Kasyna. Z ich szeregów wywodziło się wielu nadwornych dyplomatów cesarskich. W czasie I wojny światowej, a więc w okresie powszechnej militaryzacji obawiali się oni utraty własnych majątków i uprzywilejowanych pozycji. Z tych powodów tworzyli grono zwolenników polityki propruskiej i wspierali administrację pruską, działającą na terenie Królestwa<sup>14</sup>. Najwybitniejszą postacią w tym nielicznym, ale możliwym i wpływowym obozie, był książę Ksawery Drucki-Lubecki, z nominacji Wilhelma — członek pruskiej Izby Panów. Ze środowiska tego

<sup>13</sup> „Postęp” nr 168 z 15 VIII 1918.

<sup>14</sup> Karol Rzepecki tak o nich pisał: „Konserwatyści nieliczni, ale mienni i wpływowi, albo czmychali nad brzegami Lemanu, albo wysyłali tam swe latorośle męskie, o ile ich niepolokowali w czerwonych krzyżach, sztabach, etapach, lazarettach, 'Johannitach' lub tym podobnych. Wielu przeszło na usługi do Kongresówki i zostało radcami, cenzorami, kreisszefami pana Baesellera. Inni znowu czekali na wzięcie Paryża, ba — nawet Londynu, wierząc w dalekosiężne dzieła, opasłe Berty i Zepeliny, a tymczasem bawili się w paskarstwo, sprzedając mięso, masło, 'własnoręcznie' funt po 10 mk. Inni specjalizowali się w jęczmieniu, konikach kozackich, w czym ich naśladowali łakome mieszczuchy. Układano i wysyłano depesze dziękczynne do 'wspaniałomyślnych' monarchów nadużywając łatwowierności i dobrej wiary dostojnika w purpurze [...] Bo nasi konserwatyści to urodzeni dyplomaci, kto wie jak kości padną? Niezawadzi przymilić się do Wilhelma, Franciszka lub Karola, a może Habsburg — może ktoś z rodziny królem polskim zostanie? [...] Z abdykacją Wilhelma, Karola i całej paczki innych ukoronowanych głów i półgłówek, porzucili konserwatyści swe plany, swe szambelańskie mundury, krzyże oraz orderki i przyznać trzeba, że zaszła wśród nich radykalna przemiana”. (K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce 27 XII 1918*. Poznań 1919, ss. 7-8).

wyłoniło się w 1916 r. Stronnictwo Pracy Narodowej<sup>15</sup>, grupujące zachowawcze elementy tzw. Kasyna.

Stronnictwo to, dysponując znacznymi funduszami, zaczęło wydawać w 1916 r. „Gazetę Narodową”<sup>16</sup>. Miała ona szerzyć w społeczeństwie hasła ugodowe oraz zwalczać wpływy Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, „Kuriera Poznańskiego” i „Dziennika Poznańskiego”. Z inicjatywy i przy finansowym poparciu księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, jego żony Ottylii z Wollerów Druckiej-Lubeckiej oraz hr. Krzysztofa Mielżyńskiego z Pawłowic, rozpoczęto od 16 maja 1916 r. w celu pozyskania szerokich sfer społeczeństwa zaboru pruskiego wydawać w Lesznie pismo pod nazwą „Kraj”<sup>17</sup>.

Redaktorem i kierownikiem „Kraju”, znajdującego się pod wpływami A. Napieralskiego, został Paweł Dombek<sup>18</sup>. „Kraj” przeznaczony był przede wszystkim dla inteligencji poznańskiej, zajmował pozycje pro-niemieckie i reprezentował tendencje katolickie. Natomiast wśród szerokich warstw ludności podobne hasła ugodowo-konserwatywne głosiła, ukazująca się od 5 kwietnia 1917 r., „Prawda”. Zarówno „Prawda”, jak i „Kraj” miały charakter antyendecki i wymierzone były głównie przeciwko politycznej działalności Wojciecha Korfantego.

Do 2 grudnia 1917 r. redakcja i wydawnictwo obu tych pism spoczywały w rękach P. Dombka, zaś od tego czasu przeszły one na własność Stanisława Kuhnerta<sup>19</sup>, dotychczasowego administratora i współredaktora

<sup>15</sup> W skład zarządu Stronnictwa Pracy Narodowej, które nigdy nie skupiło więcej niż 50 członków, wchodził: hr. Adam Żółtowski (prezes), ks. dr Władysław Hozakowski (wiceprezes) oraz Tadeusz Chrzanowski (sekretarz). Zob. AP Poznań, *Polizei — Präsidium Posen*, sygn. 4991, s. 98; „Gazeta Narodowa” nr 46 z 30 I 1917; Z. Dworecki, *Polskie Rady Ludowe w Wielkopolsce 1918-1920*. Poznań 1962, s. 15.

<sup>16</sup> „Gazeta Narodowa” zaczęła wychodzić w Poznaniu od 15 VIII 1916 r. Jej założycielami byli: dr Jackowski, hr. Kwilecki, W. Kościelski, Koczorowski, red. Janikowski (z „Gońca Warszawskiego”) i inni. Zob. „Dziennik Poznański” nr 168 z 26 VII 1916.

<sup>17</sup> „Kraj” był wydawany przez spółkę, o kapitale zakładowym 100 000 mk, którą tworzyli: Ottylia i Ksawery Drucy-Lubeccy (po 35 000 mk), właściciel ziemski Sypniewski ze Skoraszewic (5 000 mk), Paweł Dombek (2 500 mk). Pismo pod względem finansowym cieszyło się poparciem Niemiec. Zob. AP Poznań, *Polizei-Präsidium Posen*, sygn. 4991, ss. 11-12; „Kurier Poznański” nr 66 z 21 III 1916.

<sup>18</sup> Paweł Dombek (15 VIII 1865 - 10 X 1925) pochodził z niezamożnej rodziny. Ukończył niższe gimnazjum w Bytomiu. Później odbywał praktykę górniczą. Następnie pracował w redakcji „General Anzeiger” w Raciborzu i „Oberschlesische Gränz-Zeitung” w Bytomiu oraz w bytomskim „Katoliku”. Od 1912 był posłem do parlamentu niemieckiego. W 1916 r. został komisarycznym burmistrzem Leszna. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski pełnił funkcje prezydenta miasta Chorzowa (Królewska Huta).

<sup>19</sup> Stanisław Kuhnert z zawodu był kupcem. Przed I wojną światową posiadał

leszczyńskiego „Kraju”. Zmiana właściciela nie wpłynęła na kierunek i polityczne oblicze „Kraju” i „Prawdy”. Z tego powodu oba pisma, bojkotowane przez prasę endeccką, nie zyskiwały zbyt wielu sympatyków. I tak, o ile „Kraj” w początkowym okresie ukazywania się posiadał nakład w granicach 15 000 egzemplarzy, to w lutym 1918 r. zmniejszył się on do około 4 500 egzemplarzy<sup>20</sup>.

Podobnie przedstawiała się sytuacja „Prawdy”. Jej pierwszy numer z 5 kwietnia 1917 r. donosił, że „Prawda”, jako pismo poświęcone sprawom katolickim i ludowym, ukazywać się będzie w nakładzie 40 000 egzemplarzy i stanowić będzie jedną z najtańszych gazet<sup>21</sup>. Mimo szerokiej agitacji i propagandy<sup>22</sup>, na którą S. Kuhnert wydał około 18 000 mk<sup>23</sup>, gazeta ta nie cieszyła się popularnością zarówno na terenie zaboru pruskiego (gdzie w najlepszym okresie rozpowszechniano około 14 500 egzemplarzy), jak również w samym Poznaniu (około 4 500 egzemplarzy). Kierunek polityczny, reprezentowany przez „Kraj” i „Prawdę”, nie cieszył się też uznaniem wychodźstwa.

Prusofilski charakter obu gazet, wyraźny zwłaszcza w końcowej fazie I wojny światowej, oraz ich antyendeccka postawa doprowadzały do tego, że od początku 1918 r., a więc w okresie, gdy sprawa odzyskania niepodległości Polski stała się oczywista, „Prawda” musiała podjąć próby uelastycznienia swej pozycji. Cel ten pragnęła osiągnąć poprzez „ideową opiekę” nad rodzącym się antyendecckim politycznym ruchem robotniczym. Dzięki zdecydowanej postawie wychodźstwa i władz naczelnych ZZP, wysiłki te jednak zostały uderemnione<sup>24</sup>.

Upadek kaizerskich Niemiec oznaczał oficjalne bankructwo linii politycznej reprezentowanej przez „Prawdę” i S. Kuhnerta. W takich

na Górnym Śląsku własną księgarnię. Pozostawał w bliskich kontaktach z A. Napieralskim, u którego przez pewien okres pełnił obowiązki zarządcy jego gazet. Przez zawarcie związku małżeńskiego z córką posła i redaktora „Katolika” Pawła Dombka jeszcze silniej związał się z obozem Napieralskiego. Kiedy postanowiono w Lesznie wydawać „Kraj” zatrudniony został jako kierownik administracji. Od grudnia 1917 r. stał się faktycznym właścicielem obu tych pism. Zob. AP Poznań, *Polizei-Präsidium Posen*, sygn. 4991, ss. 55 - 56, 87; „Kurier Poznański” nr 125 z 3 VI 1920.

<sup>20</sup> AP Poznań, *Polizei Präsidium Posen*, sygn. 4991, s. 77.

<sup>21</sup> Kwartalny abonament wynosił początkowo 1,05 mk, podczas gdy abonament „Kuriera Poznańskiego” wynosił 3 mk, a „Dziennika Poznańskiego” — 4 marki.

<sup>22</sup> Dla pozyskania abonentów „Prawda” zapowiedziała, że udzielać będzie bezpłatnych porad prawnych, a tym rodzinom, które przez jeden kwartał zaprenumerują gazetę, w razie śmierci abonenta, wypłaci jednorazowo dobrowolne wsparcie w wysokości 150 mk.

<sup>23</sup> AP Poznań, *Polizei Präsidium Posen*, sygn. 4991, s. 62.

<sup>24</sup> C. Demel, *Utworzenie Narodowego Stronnictwa Robotników...*, s. 165 i n.



warunkach, z inicjatywy wychodźstwa, doszło do rozmów między Kuhnertem a przedstawicielami NSR i ZZZP w sprawie sprzedaży-kupna wydawnictwa i drukarni „Prawdy”<sup>25</sup>. Od dnia 1 stycznia 1919 r. przeszła ona na własność ZZZP i stała się centralnym organem Narodowego Stronnictwa Robotników.

Pierwszy numer „Prawdy”, już jako oficjalnego pisma Zarządu Głównego NSR, ukazał się 2 stycznia 1919 r. Drukarnia „Prawdy” znajdowała się nadal (do początku 1920 r.) w zajmowanym przez Niemców Lesznie, redakcja zaś mieściła się w Poznaniu. Uprzednio jednak władze ZZZP na swym posiedzeniu w Herne, w dniu 22 grudnia 1918 r., postanowiły kupić pierwszą nieruchomość w Poznaniu — trzypiętrowy dom przy ulicy Półwiejskiej 20 (obecnie Feliksa Dzierżyńskiego). Tutaj, po sprowadzeniu z Leszna całego urządzenia i wyposażenia, postanowiono ulokować „Prawdę”<sup>26</sup>.

Od pierwszego numeru „Prawda” stała się organem politycznym i partyjnym, ale całkowicie uzależnionym od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Na własność Narodowego Stronnictwa Robotników przeszła dopiero z dniem 31 grudnia 1920 r.<sup>27</sup>

W oświadczeniu, zamieszczonym na łamach „Prawdy”, (z okazji przejęcia tego pisma przez ZG NSR), podpisanym przez S. Nowickiego i J. Rymera wyraźnie podkreślono, że spełniać będzie ono rolę pisma politycznego, przeznaczonego dla szerokiego grona odbiorców. Zapewniano, że swą działalność pragnie ono opierać na zasadach narodowych i chrześcijańskich w celu ogólnego i politycznego uświadomienia warstw ludowych i robotniczych<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> W źródłach spotyka się różne informacje na temat ceny, jaką zapłacono za ową drukarnię. I tak, jedne źródła podają 166 816,85 mk, inne mówią o 166 020,10 mk, a jeszcze inne wymieniają sumę 200 000 mk. Zob. AP Poznań, *Polskie organizacje i stowarzyszenia 1870 - 1939*, sygn. 32; *Sprawozdanie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego od 1914 - 1920*, Poznań 1921, s. 24; tamże sygn. 33, *Bilans 1908 - 1927*, poz. 10; *Czwierć wieku pracy dla Narodu i Robotnika, 1902 - 1927*, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Poznań 1927, s. 148.

<sup>26</sup> Sprawę kupna tego domu załatwiał F. Mańkowski i L. Leśniewski. Ponieważ ZZZP, jako organizacja społeczno-gospodarcza, nie posiadała uprawnień, dom kupiono za kwotę 240 000 mk na nazwiska czterech członków kierownictwa ZZZP (J. Rymera, L. Leśniewskiego, F. Mańkowskiego i S. Nowickiego). Administracją domu zajmował się Nowicki.

Oprócz tej posesji ZZZP zakupiło jeszcze w 1919 r. trzypiętrowy dom przy Placu Sapieżyńskim (obecny Plac Wiosny Ludów — dom ten wyburzono) za kwotę 360 000 mk oraz domy w Katowicach i Bochum. W lutym 1920 r. zakupiono dom mieszkalny przeznaczony dla kierownictwa ZZZP, przy ul. Krzyżowej 8 w Poznaniu (Antoninek).

<sup>27</sup> AP Poznań, *Polskie organizacje...*, sygn. 32, *Sprawozdanie Zjednoczenia...*, s. 14.

<sup>28</sup> „Prawda” nr 292 z 25 XII 1918.

Ponieważ „Prawda” stała się organem prasowym NSR, kierownictwo redakcji podporządkowane zostało S. Nowickiemu, który przed otrzymaniem mandatu poselskiego w 1910 r. przez pewien okres pełnił także obowiązki kierownika drukarni „Kuriera Poznańskiego”. Powierzenie redakcji „Prawdy” Nowickiemu wywarło piętno nie tylko na jej pracy, ale odbiło się także na całym politycznym ruchu robotniczym. Na nowo bowiem odżyły tendencje, które reprezentował on w niedalekiej przeszłości<sup>29</sup>. Było to wynikiem wytworzonej wówczas sytuacji: S. Nowicki stał się faktycznie jedynym człowiekiem, w rękach którego skoncentrowane zostały wszystkie sprawy, związane z działalnością NSR. Czołowi działacze wychodźstwa, w okresie przewrotu listopadowego zainteresowani byli sprawami bezpośrednio ich interesującymi. Wewnętrzna sytuacja w zrewolucjonizowanym państwie niemieckim wymagała wiele pracy i wysiłku nad utrzymaniem w karności polskiego społeczeństwa na obczyźnie. Bracia Brejscy zajęci byli ratowaniem i utrzymaniem redakcji „Wiarusa Polskiego”, która stanowiła ich życiowy i moralny dorobek, Józef Rymer powołany w skład Komisariatu NRL, wciągnięty został w wir pracy politycznej i nominalnie tylko spełniał funkcję prezesa centrali ZZP, która na skutek personalnych przesunięć uległa reorganizacji<sup>30</sup>. Zastąpił go od 1 grudnia 1918 r. F. Mańkowski, który wobec rewolucyjnych wydarzeń w Zagłębiu Ruhry, nie mógł większej uwagi poświęcić działalności ZG NSR. W tym okresie włożył on wiele trudu i wysiłku w zorganizowanie piątego oddziału ZZP, skupiającego robotników rolnych i leśnych<sup>31</sup>, wiążąc z jego utworzeniem wiele nadziei. Sprawa ta interesowała F. Mańkowskiego nie tylko z racji rozszerzenia wpływu ZZP na ziemię zaboru pruskiego i wciągnięcia w nurt pracy zawodowej szerokich rzesz robotników rolnych i leśnych, którzy dotychczas nie posiadali prawa zrzeszania się, ale szczególnie dlatego, aby przez zorganizowanie tej grupy ludności, stworzyć właściwe podstawy dla działalności Narodowego Stronnictwa Robotników.

### III. WYCHODŹSTWO A WIELKOPOLSKIE KOŁA POLITYCZNE W OKRESIE KSZTAŁTOWANIA SIĘ PAŃSTWOWOŚCI II RZECZYPOSPOLITEJ

Na przełomie 1918 - 1919 r. dokonały się w Wielkopolsce istotne zmiany w świadomości społeczeństwa. Zasada solidaryzmu narodowego str-

<sup>29</sup> C. Demel, *Z genezy...*, s. 104; tenże, *Utworzenie Narodowego Stronnictwa Robotników...*, s. 158 i n.

<sup>30</sup> *Czwierć wieku...*, s. 149.

<sup>31</sup> C. Demel, *Wpływ polskiej emigracji robotniczej z Westfalii-Nadrenii na życie polityczne Wielkopolski w latach 1916 - 1918*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1973, ss. 95 - 109.

ciła w momencie uzyskania niepodległości swój pierwotny sens i znaczenie. Dominująca rola klas posiadających w ówczesnym życiu politycznym nie była równoznaczna z ich udziałem i wkładem w powstańczej akcji zbrojnej. Masy ludowe, które w procesie wyzwania ziem wielkopolskich odegrały na przełomie 1918-1919 r. najistotniejszą i decydującą rolę, zaczęły coraz częściej domagać się anulowania tych wszystkich ograniczeń, które hamowały ich samodzielność. Wzrost zainteresowania ze strony ludu sprawami politycznymi był także wynikiem protestu i poważnym ostrzeżeniem skierowanym pod adresem endecko-klerykalnego Komisarjatu NRL, który próbował w tym czasie narzucić społeczeństwu wielkopolskiemu wręcz dyktatorskie formy rządzenia. Lansowane przez endecję, zwłaszcza po obradach Sejmu Dzielnicowego, hasła ludowości, równości i sprawiedliwości stały się pustymi frazesami nie mającymi pokrycia w praktyce. Na skutek obsadzenia prawie wszystkich stanowisk administracji państwowej i cywilnej ludźmi związanymi z endecją, dalszy rozwój NSR i ZZP został poważnie zagrożony. Po zawarciu rozejmu w Trewirze (16 luty 1919 r.) i pewnej stabilizacji wpływów endeckich na całość kształt spraw politycznych, społecznych i gospodarczych Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, posiadające w Wielkopolsce najpoważniejsze wpływy, lecz nie najsilniejsze liczebnie, rozpoczęło ujawniać tendencje zmierzające do stopniowego eliminowania elementów opozycji i szukania szerszego poparcia społeczeństwa dla własnych posunięć. Z jednej strony zmierzało ono do odzyskania autorytetu utraconego na skutek kunktatorskiej i niezdecydowanej postawy w okresie walk powstańczych, z drugiej zaś — rozpoczęło stopniowo lansować w społeczeństwie hasła niechętnie władzom centralnym i J. Piłsudskiemu.

W okresie poprzedzającym wybory do Sejmu Dzielnicowego, z Westfalii-Nadrenii padło wiele cierpkich uwag i słów krytyki, pod adresem ówczesnych kół kierujących życiem politycznym w Wielkopolsce. Szczególnie wrogo odnoszono się do tych sfer, które kiedyś negatywnie odnosiły się do myśli powołania politycznej organizacji robotniczej. W czasie przejmowania przez Polaków inicjatywy politycznej na terenie byłego zaboru pruskiego ogłaszano na obczyźnie liczne rezolucje zawierające żądania połączenia wszystkich ziem polskich, wypowiedające się za przyznaniem głosu reprezentantom organizacji robotniczych w sprawach bezpośrednio ich interesujących, postulujące, aby tych wszystkich, którzy kiedyś krytycznie odnosili się do NSR i ZZP nie dopuścić do udziału w rządach<sup>32</sup>.

<sup>32</sup> Jedna z rezolucji uchwalona na obczyźnie głosiła: „Stanowczo protestujemy przeciw powoływaniu do rządu polskiego jako to ministrów lub współpracowników tych, którzy spełniali rolę ogarów wypuszczonych przez samolubnych kapitalistów na rodaków śmiało i bez ogródek przedstawiających i to karzących krzywdy ludu

Inicjatorzy i czołowi działacze NSR z obczyzny doskonale zdawali sobie sprawę z niedoskonałości programu reprezentowanego przez stronnictwo. Realizowany dotąd i obowiązujący program<sup>33</sup>, uchwalony jeszcze w warunkach politycznej przemocy cesarskich Niemiec, nie odpowiadał nowej sytuacji przełomu 1918 - 1919 r.

Uzyskanie niepodległości oraz kształtowanie się politycznej i gospodarczo-społecznej struktury odradzającego się państwa polskiego zmusiło niejako NSR do zajęcia stanowiska wobec zachodzących i dokonujących się przemian. Zadaniom tym nie sprostała „Prawda”, mimo że posiadała ku temu odpowiednie warunki i predyspozycje. W początkowym okresie jej ukazywania się brak było w środowisku poznańskim odpowiedniego klimatu, sprzyjającego próbom nowego ujęcia, rozszerzenia lub zmodyfikowania istniejącego programu w celu lepszego jego dostosowania do kształtującej się nowej rzeczywistości politycznej. Nic w tym kierunku nie uczynił także Zarząd Główny NSR. Targany wewnętrznymi sprzecznościami i konfliktami, wynikającymi ze słabego przygotowania i doświadczenia w pracy politycznej, znajdował się pod dominującym wpływem osobowości i politycznych zapatrywań posła S. Nowickiego, które zrodziły się i wyrosły na gruncie hasel narodowego solidaryzmu i endeckiej ideologii.

Przedstawiona wyżej sytuacja, jak również fakt, że 6 marca 1919 r. działacze poznańscy NSR wyrazili zgodę na zawarcie z endecją kompromisu w sprawie przeprowadzenia 23 marca 1919 r. wyborów do Rady Miejskiej Poznania<sup>34</sup> sprawiły, że losy całego robotniczego ruchu politycznego ponownie znalazły się w rękach wychodźstwa. Zorganizowało ono w dniu 6 kwietnia 1919 r. w Bochum zjazd ponad 600 delegatów działających tam filii, reprezentujących około dwudziestotysięczną rzeszę członków NSR<sup>35</sup>.

pracującego i rzetelnie dążących do ich usunięcia. Nie pozwolimy w szczególności, aby w Polsce Ludowej wysuwano na czoło kogokolwiek, kto brał udział w niedawnej nagonce na przywódców robotników polskich, zorganizowanych w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim a politycznie w Narodowym Stronnictwie Robotników, bo rząd, w którego skład wchodziłby jeden z omawianych pogromców rzekomej demagogii i bolszewizmu wśród robotników polskich w Westfalii i Nadrenii nie mógłby liczyć na zaufanie ani szacunek robotników polskich, zorganizowanych na zasadach wybitnie narodowych ale zarazem prawdziwie demokratycznych. Jako demagogię piętnujemy i potępiamy nadużywanie form i określeń skrajnie demokratycznych celem omamiania ludu i wysunięcia na czoło Polski Ludowej kapita-listycznych wsteczników lub ich najmitów” („Dziennik Bydgoski” nr 274 z 1 XII 1918).

<sup>33</sup> C. Demel, *Utworzenie Narodowego Stronnictwa Robotników...*, s. 176.

<sup>34</sup> „Sprawa Polska” nr 10 z 2 III 1919; „Kurier Poznański” nr 53 z 5 III 1919.

<sup>35</sup> „Dziennik Bydgoski” nr 19 z 24 I 1919.

Obrady bochumskiego kongresu robotniczego były odpowiedzią wychodźstwa na Sejm Dzielnicowy, zorganizowany przez wielkopolskie koła polityczne w grudniu 1918 r.<sup>36</sup> Uchwały Sejmu Dzielnicowego, jak również podjęte na nim decyzje spotkały się z negatywną oceną kierownictwa politycznego na obczyźnie, które w marcu 1919 r. oficjalnie odcięło się od prac Naczelnej Rady Ludowej i polityki Komisariatu<sup>37</sup>.

Oprócz delegatów NSR w obradach bochumskich brali udział przedstawiciele ZPP oraz delegaci różnorodnych towarzystw polskich, działających poza krajem. Na obrady nie przybył prezes Zarządu Głównego NSR poseł S. Nowicki, co raczej potwierdzałoby antagonizmy, istniejące między wychodźstwem a ośrodkiem poznańskim. Po oficjalnym otwarciu obrad<sup>38</sup> i po ukonstytuowaniu się prezydium kongresu<sup>39</sup>, jego uczestnicy wysłuchali pięciu referatów<sup>40</sup>, z których dwa zasługują na większą uwagę.

Referat, wygłoszony przez Jana Brejskiego, zatytułowany *Na przeto-*

<sup>36</sup> Jan Jakubowski otwierając obrady kongresu tak określił jego cele: „[...] Kongres ma z jednej strony służyć pouczeniu uczestników o najpilniejszych sprawach naszego społeczeństwa i dać im okazję wyrażenia swych życzeń i zapatrywań, a z drugiej strony ma lud polski na wychodźstwie udowodnić, że chce być sobą, zachować swoją odrębność i samodzielność narodową i udowodnić, że umie rządzić się sam i sam swoimi prawami kierować” („Dziennik Bydgoski” nr 85 z 11 IV 1919).

<sup>37</sup> W marcu 1919 roku J. Brejski, F. Mańkowski, S. Piecha, F. Wilczkowiakowa i S. Hałas ogłosili wspólny komunikat o następującej treści: „Z powodów całemu narodowi polskiemu znanych, że do wolnej i połączonej Polski, jeden tylko rząd jest możliwy i to wybrany z woli Sejmu polskiego, składają niżej podpisani mandaty do pobocznego rządu w Sejmie Dzielnicowym i Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu” („Sprawa Polska” nr 12 z 16 III 1919).

<sup>38</sup> *Czwierć wieku...*, s. 152 podaje: „Co do Kongresu NSR, to nadmienić trzeba, że był on bardzo dobrze, a bodaj tak przygotowany, jak dotąd jeszcze podobny kongres żaden nie odbył się. Wygłoszono kilka referatów, które w kongresie samym były sprzedawane przy drzwiach wchodzących na salę. Referenci uzasadniali tylko swe referaty, a całość mieli w rękę wszyscy uczestnicy kongresu”.

<sup>39</sup> Marszałkiem wybrany został Jan Jankowiak, wicemarszałkiem — Franciszek Roguszczyk z Wattenscheid, sekretarzem L. Milczyński z Recklinghausen i Mietlicki z Oberhausen, radnymi byli: Jakubowicz z Bochum, F. Wilczkowiakowa z Wanne (przewodnicząca Związku Towarzystw Polek), W. Pawlak z Lünen i J. Faustyniak z Oberhausen.

<sup>40</sup> Wygłosili je: J. Brejski (*Na przetomie rozwoju społecznego*), F. Mańkowski (*W sprawie ochrony zdrowia i życia robotników w przemyśle, W sprawie mieszkań robotniczych*), J. Guzy (*Ubezpieczenie socjalne*) i S. Piecha (*Nasza polityka*). Zob. *Uchwały programowe robotników polskich w Niemczech powzięte na Kongresie Narodowego Stronnictwa Robotników (odłam wychodźstwa) w Bochum 6 kwietnia 1919*. Nakładem Zarządu Narodowego Stronnictwa Robotników. Drukiem „Wiarusa Polskiego”, Towarzystwo Wydawnicze w Bochum (brw), s. 3; „Dziennik Bydgoski” nr 85 z 11 IV 1919.

mie rozwoju społecznego, nie zawierał żadnych nowych elementów. Autor, opierając się na zasadzie „miłości bliźniego”, postulował przeprowadzenie w społeczeństwie takich reform, które zaspokoją materialne i duchowe potrzeby wszystkich obywateli przy jednoczesnej nienaruszalności dóbr jednostek. J. Brejski potępił nie tylko dążność do zniesienia własności prywatnej, ale zajął także negatywne stanowisko wobec prób uspołecznienia środków wytwórczych i warsztatów pracy. Jego zdaniem — przebudowę społeczeństwa rozpocząć należy od zmiany systemu wynagradzania za pracę. Wynagrodzenie robotnika winno odzwierciedlać poniesiony przez niego trud i użyteczność gospodarczą wytworzonego przedmiotu. Dotychczasowe „państwo siły” proponował Brejski przekształcić w „narodowe państwo pracy”, w którym stosunki między ludźmi oparte będą nie na przemocy, lecz na pracy i wzajemnej użyteczności.

W stosunku do wystąpienia J. Brejskiego bardziej radykalny w treści i tonie był referat wygłoszony przez S. Piechę, zatytułowany *Nasza polityka*<sup>41</sup>. Nacechowany wrogością do socjalizmu i międzynarodowego ruchu robotniczego, podkreślał konieczność oparcia ruchu politycznego na podstawach narodowych i zasadach wiary chrześcijańskiej. S. Piecha — podobnie jak J. Brejski — wyraźnie podkreślił, że NSR nie dąży do zmiany istniejącego porządku społecznego, co jednak wcale nie oznacza rezygnacji z prób lepszego jego dostosowania do życzeń ogółu ludności. Ze szczególnym naciskiem prezes Zarządu NSR na Westfalię-Nadrenię podkreślał konieczność utrzymania na ziemiach polskich spokoju i porządku. Potępiał bolszewizm, postulował równouprawnienie robotnika z innymi warstwami społecznymi. Domagał się również szerzenia oświaty i kultury wśród robotników, mówił o konieczności zaprowadzenia rządów demokratycznych. Krytycznie S. Piecha ustosunkował się do Komitetu i Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, w którym na 11 osób zasiadało: 3 księży, 3 prawników, 2 redaktorów, kupiec, lekarz i robotnik (J. Rymer), cieszący się jednak poparciem stutysięcznej rzeszy zorganizowanych i narodowo uświadomionych robotników<sup>42</sup>. Piecha mówił o konieczności przeprowadzenia w Polsce niezbędnych reform, domagał się prawdziwej demokracji oraz pięcioprzymiotnikowych wyborów. Wybrany na takich zasadach sejm powinien w pierwszej kolejności zająć się sprawą robotniczą. Precyzując postulaty robotnicze, S. Piecha wskazał na konieczność ochrony zdrowia i życia robotników przez zapewnienie im dobrych i zdrowych mieszkań, wprowadzenie ubezpieczeń na życie, kasy chorych, przestrzeganie ośmiogodzinnego dnia pracy; wysuwał żądanie

<sup>41</sup> S. Piecha, *Nasza polityka. Referat z Kongresu robotników polskich dnia 6 kwietnia 1919 roku w Bochum*. Nakładem Narodowego Stronnictwa Robotników. Drukiem „Wiarusa Polskiego”, Towarzystwa Wydawniczego w Bochum (brw).

<sup>42</sup> Tamże, s. 11.

upaństwowienia bogactw naturalnych, domagał się wolności słowa, prasy i stowarzyszeń oraz oddania ziemi tym, którzy ją uprawiają.

Proponowany przez J. Brejskiego i S. Piechę program działalności NSR na najbliższą przyszłość nie cechował się radykalizmem, był umiarkowany i wyrażał całkowite poparcie dla istniejącej rzeczywistości społecznej. W sprawach socjalnych tezy referatów poszerzały i wybiegały poza pierwotne ujęcia programu bochumskiego i poznańskiego. Narodowe Stronnictwo Robotników nadal wypowiadało się przeciwko hasłom walki klasowej, potępiało ruchy rewolucyjne, podkreślało konieczność utrzymania status quo w sprawach ustrojowych.

Zbliżony charakter posiadały przyjęte rezolucje i uchwały kongresu, na które — według doniesień warszawskiej „Sprawy Robotniczej” — największy wpływ wywarli: J. Brejski, F. Mańkowski i S. Piecha<sup>43</sup>.

Wygłoszone przez Brejskiego i Piechę referaty stały się podstawą do dyskusji na forum specjalnie w tym celu wyłonionej komisji politycznej<sup>44</sup>. Rezolucje i uchwały komisji miały stanowić wytyczne dla polityczno-społecznej działalności Narodowego Stronnictwa Robotników.

W sprawach socjalnych opierały się one na „niewzruszonych” zasadach moralności chrześcijańskiej, piętnując „[...] fanatyczne dążenie do równoczesnego uspołecznienia wszelkich warsztatów pracy, do podziału owoców pracy bez względu na zasługi i do zniesienia wszelkiej własności prywatnej”<sup>45</sup>. Postulowały jedynie uspołecznienie tych warsztatów pracy, które wytwarzają artykuły niezbędne dla ogółu ludności, lub narażają na niebezpieczeństwo i utratę życia albo zdrowia zatrudnionych w nich pracowników, oraz te, które produkują mniej i gorzej niż powinny, bądź nie chcą respektować żądań robotników odnośnie do płac, czasu pracy i ochrony zdrowia. Wysuwano także postulat uspołecznienia instytucji użyteczności społecznej oraz kolei, elektrowni, gazowni. Określano sposób i warunki ich uspołecznienia, przyznając w tym zakresie szerokie kompetencje organizacjom robotniczym i związkowym.

Przyjęte rezolucje postulowały dopuszczenie robotników do udziału w zyskach, propagowały tworzenie spółek robotniczych, wysuwały żądania przyznania robotnikom prawa administrowania niektórymi zakładami przemysłowymi. Domagały się zwiększonej opieki ze strony państwa w zakresie ochrony zdrowia i pomocy lekarskiej, przestrzegania długości dnia pracy, tworzenia kas zapomogowych, udzielania urlopów, ochrony kobiet pracujących fizycznie i budowania odpowiednich mieszkań dla

<sup>43</sup> „Sprawa Robotnicza” nr 29 z 17 V 1919.

<sup>44</sup> Powołano jeszcze drugą komisję do spraw socjalnych. Omawiała ona referaty F. Mańkowskiego i J. Guzy. Komisji tej przewodniczył urzędnik ZZP Latuszewski z Oberhausen, obowiązki sekretarza spełniał Kluczyński z Linderhorst i Falak.

<sup>45</sup> *Uchwały programowe robotników polskich w Niemczech...*, s. 5.

robotników. Jednocześnie robotnicy polscy z wychodźstwa wypowiadali się za odbudowaniem zjednoczonej Polski, mającej dostęp do morza, niezależnej politycznie i gospodarczo. Negatywnie ocenili zarysowujące się tendencje dzielnicowego separatyzmu, lansowane przez endecję wielkopolską. Postawę tę potwierdzały następujące stwierdzenia: „Uważając się za synów całej Polski, nie tylko jednej dzielnicy lub jednego zaboru, uznajemy jako naszą zwierzchnią władzę konstytucyjny i parlamentarny rząd polski w Warszawie i ślemy mu słowa hołdu”<sup>46</sup>.

Wychodźstwo pragnęło widzieć odradzające się państwo polskie jako demokratyczną republikę z wybieralnym przez sejm prezydentem i odpowiedzialnym wobec sejmu rządem parlamentarnym. Sejm, stanowiący najwyższą w państwie władzę, miał być wybierany drogą pięcioprzymiotnikowych wyborów. Wychodźstwo postulowało także przestrzeganie szerokich swobód obywatelskich. Istotnym żądaniem był również postulat zniesienia kordonów granicznych dzielących poszczególne ziemie polskie.

Ideologiczne założenia politycznego wychodźczego ruchu robotniczego negowały jakiegokolwiek radykalne sposoby rozwiązania spraw związanych z odbudową państwowości polskiej. Potępiały hasła rewolucyjne i odcinały się od idei ich rozpowszechniania w środowisku robotniczym. Pod wpływem nastrojów rewolucyjnych, jakie szerzyły się na terenie Niemiec, NSR — skupiające w swych szeregach proletariat przemysłowy — musiało głosić bardziej radykalne postulaty, dotyczące ekonomicznych żądań klasy robotniczej. Umieszczenie ich w dokumentach programowych było próbą dostosowania się Stronnictwa do aktualnej sytuacji, wcale też nie było równoznaczne z możliwością ich realizacji. Odwoływanie się do zasad wiary chrześcijańskiej oraz negowanie możliwości przebudowy porządku społecznego w odradzającym się państwie polskim na zasadzie przeobrażeń rewolucyjnych, głoszenie haseł solidaryzmu i opieranie przyszłej działalności na podłożu nacjonalistycznym stanowiło platformę propagandową, jaką nakreślili przywódcy narodowego ruchu robotniczo-politycznego w czasie kwietniowego kongresu bochumskiego.

Obrady kongresu w Bochum, a zwłaszcza wygłoszone referaty i przyjęte rezolucje<sup>47</sup>, wyraźnie wskazywały na fakt, że kierownictwo NSR na obczyźnie znajdowało się całkowicie w rękach przywódców ZZP. Kongres ten spełnił rolę doskonałego środka propagującego hasła i idee politycznego ruchu robotniczego, podkreślając w ten sposób jego odrębność

<sup>46</sup> Tamże, s. 15.

<sup>47</sup> Rezolucje Kongresu zamieszcza także „Biuletyn Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej”, Warszawa, R. I, 1918 - 1919, nr 4, ss. 262 - 267.



wobec kraju i endeckich działaczy politycznych. Ukazał stosunek Polaków z obczyzny do całokształtu spraw związanych z problemem kształtowania się państwowości II Rzeczypospolitej. Sformułował również w sposób umiarkowany program społecznej działalności NSR wobec najważniejszych zagadnień ówczesnej rzeczywistości. Podkreślił wreszcie wrogość Polaków na obczyźnie wobec postawy i działalności poznańskich działaczy endeckich, w których ręku spoczywały polityczne losy ziem byłego zaboru pruskiego.

Stanowisko wychodźstwa, które w okresie obrad bochumskich oficjalnie nazywało siebie „odłamem”, wywarło istotny wpływ na życie polityczne Wielkopolski w okresie poprzedzającym uzupełniające wybory sejmowe, które odbyły się 1 czerwca 1919 r.

#### IV. WYCHODŹSTWO WESTFALSKO-NADREŃSKIE WOBEC UZUPEŁNIAJĄCYCH WYBORÓW SEJMOWYCH W WIELKOPOLSCE 1 CZERWCA 1919 ROKU

Fakt, iż poznańscy działacze NSR wyrazili zgodę na zawarcie z endecją kompromisu przed wyborami do rad miejskich i że na skutek tego kompromisu nie osiągnięto przewidywanych rezultatów, skierował przywódców robotniczej organizacji politycznej w okresie poprzedzającym uzupełniające wybory sejmowe w Wielkopolsce na tory bardziej radykalnych wystąpień. Świadczyła o tym odezwa wydana przez NSR 2 kwietnia 1919 r. Zapowiadała ona konieczność rozpoczęcia energicznej akcji w celu uzyskania jak największej ilości mandatów poselskich. Oprócz akcentów antyendeckich odrzucała ona myśl zawarcia kompromisu wyborczego. Stwierdzała m. in.:

„Ci, którzy dotąd przewodzili będą znowu starali się Wam, Kochani Bracia, piaskiem w oczy sypać, hasłami niby to solidarności narodowej operować, frazesami usypiać. Żaden robotnik, włościanin, chłop nie popełnia zdrady narodowej, gdy na liście kandydatów poselskich stawia swoich przedstawicieli, na swoich tylko będzie głosował, swoich przedstawicieli do Sejmu wyśle”<sup>48</sup>.

Powyższą odezwę ZG NSR poparły: Oddział Robotników Rolnych i Leśnych ZZP, inteligencja skupiona wokół Związku Młodej Polski oraz radykalne odłamy społeczeństwa wielkopolskiego. Z wyraźną niechęcią do stanowiska NSR i prezesa jego Zarządu Głównego, posła S. Nowickiego, odnosiła się endecja. Nie podobała się jej i raziła samodzielność młodej robotniczej organizacji politycznej.

Opozycyjne stanowisko wobec endencji zajmowała również PPS, która po wyborach do rad miejskich rozpoczęła ożywioną działalność.

<sup>48</sup> „Kurier Poznański” nr 79 z 4 IV 1919.

W okresie poprzedzającym uzupełniające wybory sejmowe PPS zaboru pruskiego szukała kontaktów z NSR i Związkiem Młodej Polski. W dniu 9 kwietnia 1919 r. poznański Zarząd PPS wystosował do ZG NSR list z propozycją zawarcia w obliczu zbliżających się wyborów wspólnego porozumienia. Na propozycję poznańskich władz PPS kierownictwo NSR nie dało żadnej odpowiedzi, co równoznaczne było z jej odrzuceniem<sup>49</sup>.

Zarząd Główny NSR postanowił iść do wyborów samodzielnie. Z jego inicjatywy powołany został Główny Komitet Wyborczy (zwany także Centralnym Biurem Wyborczym), w skład którego weszli: Mikołaj Nader (prezes Zarządu Dzielnicowego na Poznańskie), Władysław Herz i Edmund Bigoński<sup>50</sup>. Główny Komitet Wyborczy miał koordynować wysiłki w celu przeprowadzenia samodzielnej akcji wyborczej. W tym celu już 8 kwietnia 1919 r. Komitet opublikował odezwę, wzywającą do zbierania składek na fundusz wyborczy podczas wszystkich zebrań i wieców, organizowanych nie tylko przez NSR, ale również — przez ZZP<sup>51</sup>.

Posiadanie własnych funduszy na agitację przedwyborczą było niezbędnym warunkiem jej prowadzenia i dawało NSR gwarancję odniesienia sukcesu w wyborach. Wobec braku środków Główny Komitet Wyborczy, na wniosek E. Bigońskiego, a wbrew stanowisku W. Herza, postanowił zwrócić się do Bochum z prośbą o udzielenie pożyczki 10 000 mk<sup>52</sup>. Wychodźcy jednak — jeśli wierzyć E. Bigońskiemu — przesłali w odpowiedzi list, podpisany przez S. Piechę, w którym „[...] w formie bardzo grubiańskiej” uzależnili realizację prośby od wypełnienia kilku warunków. Przedstawili je, jadąc z Warszawy przez Poznań, F. Mańkowski i L. Leśniewski.

Za przekazanie w ratach 10 000 mk pożyczki, którą zarządzać miała specjalna komisja w składzie: M. Nader, A. Błaszczyk i I. Wujek, wychodźstwo żądało wysunięcia następujących osób, jako kandydatów na posłów do Sejmu: J. Brejskiego, F. Mańkowskiego, W. Kulerskiego, A. Napieralskiego, B. Milskiego i Knapowską<sup>53</sup>. Kategorycznie natomiast

<sup>49</sup> C. Porankiewicz, *Więzy rwił Robotnika Wielkopolski!* Poznań 1920, s. 3; „Dziennik Poznański” nr 92 z 27 IV 1919; „Tygodnik Ludowy” nr 2 z 26 X 1919.

<sup>50</sup> *Kto rozbija ruch robotniczy? Przyczynek do historii rozłamu w Narodowym Stronnictwie Robotników. Dostówny referat posła Edmunda Bigońskiego wygłoszony na zjeździe delegatów Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy w Poznaniu.* Poznań 1921, s. 8; „Sprawa Robotnicza”, nr 45 z 29 VII 1919.

<sup>51</sup> „Kurier Poznański” nr 84 z 10 IV 1919; „Sprawa Polska” nr 21 - 22 z 1 VI 1919.

<sup>52</sup> *Kto rozbija...*, s. 8; „Kurier Poznański” nr 80 z 7 IV 1920; „Sprawa Polska” nr 4 z 20 III 1920.

<sup>53</sup> *Kto rozbija...*, s. 8.

przeciwstawiano się wysunięciu kandydatury W. Herza, który w styczniu 1919 r. agitował odpłatnie na rzecz Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w byłym zaborze rosyjskim.

Powyższym warunkom najgwałtowniej sprzeciwiali się: W. Herz, M. Nader oraz prezes ZG NSR, S. Nowicki. Uważali je bowiem za niemożliwe do przyjęcia jako sprzeczne z ordynacją wyborczą: kandydaci z obczyzny nie zamieszkiwali w ówczesnych granicach państwa polskiego. Umieszczenie zaś pewnych nazwisk na liście kandydatów (np. A. Napieralskiego, W. Kulerskiego) — zdaniem działaczy poznańskich — ze względu na przeszłość polityczną tych osób sparaliżowałoby samodzielną akcją wyborczą. Biorąc pod uwagę powyższe motywy, przywódcy i działacze NSR w Poznaniu postanowili nie skorzystać z finansowej pomocy wychodźstwa, zapoczątkowując tym krokiem nowy etap w działalności NSR.

Ze względu jednak na konieczność rozpoczęcia akcji przedwyborczej, poznańskie władze NSR zaciągnęły u ks. K. Malińskiego pożyczkę w wysokości 10 000 mk<sup>54</sup>. Za ową „przysługę” NSR umożliwiło ks. K. Malińskiemu kandydowanie do Sejmu w poznańskim okręgu wyborczym. Pierwotnie miejscowe władze robotniczej organizacji politycznej rozważały możliwość i nosiły się z zamiarem wysunięcia kandydatury F. Mańkowskiego. Jednak wobec wspomnianego stanowiska wychodźstwa i jego warunków, z zamiaru tego zrezygnowały, chociaż naczelne władze ZZP podczas posiedzenia w dniu 2 maja 1919 r. poparły i wyraziły zgodę na przyjęcie mandatów poselskich przez J. Rymera i F. Mańkowskiego<sup>55</sup>.

W ten sposób czynniki kierujące NSR w Poznaniu, przeciwstawiły się stanowisku reprezentowanemu przez Polaków z obczyzny. Tym samym przekreśliły porozumienie, zawarte w Bochum między W. Kulerskim a F. Mańkowskim i S. Piechą, w wyniku którego za umieszczenie Kulerskiego na liście poselskiej tenże zobowiązać się miał do bezpłatnego wydrukowania wszystkich odezw przedwyborczych i kartek wyborczych NSR<sup>56</sup>.

Istniejące po rozejmie w Trewirze napięcie w stosunkach politycznych w znacznym stopniu zaciążyło na nastrojach i atmosferze przedwyborczej. Sytuację tę wykorzystały koła endecko-klerykalne lansując idee jedności narodowej oraz solidarności. Pragnęły one osiągnąć porozumienie drogą ustalenia imiennej listy kandydatów na posłów, bez wnikań w ich partyjną przynależność. Przy ustalaniu takiej listy endecja obiecywała kierować się kryteriami wartości moralnych i odpowiednimi kwalifikacjami przyszłych posłów. Warunki powyższe służyć jej miały

<sup>54</sup> „Sprawa Robotnicza” nr 45 z 29 VII 1919; *Kto rozbija...*, s. 10.

<sup>55</sup> *Cwierć wieku...*, s. 154.

<sup>56</sup> *Kto rozbija...*, s. 9.

za podstawę zawarcia kompromisu wyborczego, a ich przyjęcie faktycznie oznaczałoby umieszczenie na liście ludzi, reprezentujących wyłącznie interesy Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. W jego szeregach czołową rolę odgrywała bowiem niewielka grupa wpływowej inteligencji wielkopolskiej i kleru, powiązanego ze sferami ziemiańskimi<sup>57</sup>.

NSR, liczące w owym czasie ogółem około trzydziestu tysięcy członków, stanęło na stanowisku uzyskania dla siebie maksimum 22, a minimum 18 miejsc na liście poselskiej (na ogólną liczbę 42), bez uprzedniego ujawniania imiennej ich obsady. Oprócz tego warunku przedstawiciele NSR oświadczyli, że żądać będą od typowanych przez siebie posłów, aby w Sejmie wstąpili oni — podobnie jak to uczynił S. Nowicki — do klubu poselskiego, utworzonego przez reprezentantów Narodowego Związku Robotniczego, a nie do Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego. W ten sposób — zgodnie zresztą z odezwą ogłoszoną 2 kwietnia 1919 r. — NSR stawiając twarde warunki pragnęło rozbić pertraktacje<sup>58</sup>.

Endecja, licząc się uprzednio z taką ewentualnością, próbowała jeszcze przed rozpoczęciem kompromisowych rokowań podjąć próbę rozbitcia politycznej organizacji robotniczej, budząc antagonizmy między redakcją „Prawdy” a ZG NSR<sup>59</sup>. Cel ten zamierzała osiągnąć proponując redaktorowi „Prawdy” intratną posadę. W ten sposób chciała ona osłabić pozycję NSR i spowodować jego rezygnację z pierwotnie sprecyzowanego stanowiska. Zamiarów powyższych nie udało się jednak zrealizować, „Prawda”, kierowana przez A. Basińskiego, konsekwentnie broniła warunków, służących za podstawę do rokowań. Stanowiska jej nie zmienił fakt, iż S. Nowicki na zorganizowanym w Poznaniu w dniu 25 kwietnia 1919 r. sprawozdawczym wiecu poselskim, w obecności czołowych działaczy politycznych miasta wypowiedział się przeciwko wszelkim kontaktom z PPS<sup>60</sup>, wysuwając jednak pewne sugestie, przemawiające raczej za zawarciem kompromisu wyborczego i za utrzymaniem zasady solidarności<sup>61</sup>. Powyższe akcenty przemówienia S. Nowickiego<sup>62</sup> miały sugerować Prowincjonalnemu Komitetowi Wyborczemu<sup>63</sup> możliwość i potrzebę prowadzenia rokowań międzypartyjnych, co faktycznie mogło oznaczać częściową rezygnację z zajmowanego dotychczas przez NSR stanowiska.

<sup>57</sup> K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe...*, ss. 8 - 9; „Kurier Poznański” nr 68 z 23 III 1920.

<sup>58</sup> „Kurier Poznański” nr 25 z 25 IV 1919.

<sup>59</sup> „Dziennik Bydgoski” nr 112 z 16 V 1919.

<sup>60</sup> „Dziennik Poznański” nr 92 z 27 IV 1919.

<sup>61</sup> „Kurier Poznański” nr 99 z 29 IV 1919.

<sup>62</sup> „Kurier Poznański” nr 98 z 27 IV 1919.

<sup>63</sup> Komitet ten tworzyli: Stefan Cegielski (prezes), dr Bolesław Krysiwicz (sekretarz) oraz członkowie: Julian Brzeski, Władysław Grabski, ks. Antoni Laubitz, Władysław Jerzykiewicz, dr Władysław Mieczkowski, Jan Żółtowski.

Wydaje się, że S. Nowicki skłonny był odstąpić od żądań, odnoszących się do ilości mandatów poselskich, nie naruszając jednak warunku wstąpienia wybranych posłów do Sejmowego Klubu Poselskiego NZR, w którym piastował funkcję przewodniczącego<sup>64</sup>.

Pojednawcze wypowiedzi Nowickiego, budziły niezadowolenie redakcji „Prawdy”, a tym samym powodowały dodatkowe nieporozumienia z Zarządem Głównym NSR. Z tych względów „Prawda” znalazła się w dość skomplikowanej sytuacji. Finansowo podlegała ZZP, faktycznie bezwzględnie uzależniona była od prezesa ZG NSR S. Nowickiego, który też ponosił całkowitą odpowiedzialność za polityczny kierunek Stronnictwa. Normalną pracę „Prawdy” dodatkowo utrudniały antagonizmy trwające jeszcze między czołowymi działaczami NSR w Poznaniu a Zarządem NSR z Bochum. Działacze na obczyźnie całkowicie popierali początkowe anty-endeckie stanowisko ZG NSR. W okresie rozpoczętych już rozmów kompromisowych, dla ratowania w wyborach na terenie Wielkopolski własnej i niezależnej linii politycznej NSR, naczelne władze ZZP postanowiły powołać specjalną Komisję Nadzorczą dla drukarni i wydawnictwa „Prawdy” w składzie: M. Nader, A. Błaszczyk i W. Folleher<sup>65</sup>.

Podczas rokowań kompromisowych, rozpoczętych 24 kwietnia 1919 r. endecja chciała początkowo oddać NSR tylko pięć miejsc na liście kandydatów, pod tym warunkiem, że w razie ich wyboru posłowie ci wstąpią w Sejmie do Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego. Warunek ten został jednak przez NSR odrzucony. Biorąc pod uwagę możliwość odmowy uczestnictwa w dalszych rozmowach międzypartyjnych i ewentualność ich rozbitcia, endecja wyraziła zgodę na jedenaście mandatów z tym, że posłowie ci utworzą wspólny klub z reprezentantami Narodowego Związku Robotniczego. I ta propozycja została przez przedstawicieli NSR odrzucona. Ostatecznie po długich, bo trwających do 13 maja 1919 r. rozmowach został zawarty kompromis, w wyniku którego NSR otrzymało siedemnaście mandatów. Równocześnie wyraziło zgodę na osiemnastego posła-hospitanta w osobie komisarza ks. S. Adamskiego. Warunek ten faktycznie oznaczał zgodę NSR na istnienie Komisariatu NRL<sup>66</sup>.

Przyjęcie przez przedstawicieli NSR powyższych warunków kompromisu przekreślało uprzednio wysuwane żądania i faktycznie stanowiło sukces endecji. Kompromis ten oznaczał załamanie się dotychczasowego kierunku i niezależnej od endecji linii politycznej NSR. Osiągnięte porozumienie wyborcze pogłębiało także istniejące antagonizmy między wy-

<sup>64</sup> „Kurier Poznański” nr 97 z 26 IV 1919.

<sup>65</sup> *Cwierz wieku...*, s. 154.

<sup>66</sup> „Dziennik Bydgoski” nr 112 z 16 V 1919; „Sprawa Polska” nr 23-24 z 14 VI 1919.

chodźstwem a krajem. Wpłynęło ono również na konieczność personalnych zmian w redakcji „Prawdy”. Z zajmowanego dotychczas stanowiska redaktora musiał ustąpić A. Basiński, którego miejsce zajął E. Bigoński, urodzony i wychowany w westfalsko-nadreńskim środowisku wychodźstwa polskiego, bliski współpracownik M. Kwiatkowskiego z „Narodowca”. Kandydatura ta odpowiadała Nowickiemu — Bigoński posiadał średnie wykształcenie i pewne doświadczenie w pracy redakcyjnej. Przyjęta została także przez specjalną komisję nadzoru dla drukarni i wydawnictwa „Prawdy” ustanowioną przez naczelne władze ZZP. Funkcję redaktora bowiem obejmował człowiek, który wyrósł w westfalsko-nadreńskim emigracyjnym środowisku Polaków.

W wyniku zawartego w dniu 13 maja 1919 r. międzypartyjnego porozumienia, za cenę ustępstwa i wycofania się z zajmowanych uprzednio pozycji, Narodowe Stronnictwo Robotników otrzymało 17 miejsc na liście kandydatów na posłów oraz zgodę na ich wstąpienie do Narodowo-Robotniczego Koła Sejmowego NZR. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe otrzymało 9 miejsc, Narodowe Stronnictwo Ludowe — 7, Stronnictwo Mieszkańskie — 4, Centrum Obywatelskie — 2, oraz tzw. Bezpartyjni — 3.

Zawarcie przez poznańskich przywódców NSR kompromisu wyborczego oznaczało załamanie się tego kierunku politycznego, jaki został nadany Stronnictwu przez grupę działaczy ZZP z Westfalii-Nadrenii w momencie jego narodzin. Dla tych działaczy kompromis ów oznaczał zamknięcie pewnego okresu w dziejach narodowego ruchu robotniczego i był równoznaczny z podjęciem wysiłków w celu jego odnowy, według pierwotnie wysuwanych haseł i założeń. Wiązało się to ściśle z chęcią dostosowania programu NSR do aktualnej sytuacji politycznej oraz nowego jego ujęcia, opartego na radykalniejszych tendencjach. Zamierzenia te uwidoczniły się już podczas obrad bochumskiego kongresu robotniczego, zorganizowanego 6 kwietnia 1919 r. Uzupełniające wybory w Wielkopolsce wykazały jednocześnie załamanie się dotychczasowego antyendeckiego politycznego ruchu robotniczego zrodzonego i wyrosłego na obczyźnie.

Wydaje się, że S. Nowicki skłonny był odstąpić od żądań, odnoszących się do ilości mandatów poselskich, nie naruszając jednak warunku wstąpienia wybranych posłów do Sejmowego Klubu Poselskiego NZR, w którym piastował funkcję przewodniczącego<sup>64</sup>.

Pojednawcze wypowiedzi Nowickiego, budziły niezadowolenie redakcji „Prawdy”, a tym samym powodowały dodatkowe nieporozumienia z Zarządem Głównym NSR. Z tych względów „Prawda” znalazła się w dość skomplikowanej sytuacji. Finansowo podlegała ZZZP, faktycznie bezwzględnie uzależniona była od prezesa ZG NSR S. Nowickiego, który też ponosił całkowitą odpowiedzialność za polityczny kierunek Stronnictwa. Normalną pracę „Prawdy” dodatkowo utrudniały antagonizmy trwające jeszcze między czołowymi działaczami NSR w Poznaniu a Zarządem NSR z Bochum. Działacze na obczyźnie całkowicie popierali początkowe antyendeckie stanowisko ZG NSR. W okresie rozpoczętych już rozmów kompromisowych, dla ratowania w wyborach na terenie Wielkopolski własnej i niezależnej linii politycznej NSR, naczelne władze ZZZP postanowiły powołać specjalną Komisję Nadzorczą dla drukarni i wydawnictwa „Prawdy” w składzie: M. Nader, A. Błaszczuk i W. Folleher<sup>65</sup>.

Podczas rokowań kompromisowych, rozpoczętych 24 kwietnia 1919 r. endecja chciała początkowo oddać NSR tylko pięć miejsc na liście kandydatów, pod tym warunkiem, że w razie ich wyboru posłowie ci wstąpią w Sejmie do Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego. Warunek ten został jednak przez NSR odrzucony. Biorąc pod uwagę możliwość odmowy uczestnictwa w dalszych rozmowach międzypartyjnych i ewentualność ich rozbitcia, endecja wyraziła zgodę na jedenaście mandatów z tym, że posłowie ci utworzą wspólny klub z reprezentantami Narodowego Związku Robotniczego. I ta propozycja została przez przedstawicieli NSR odrzucona. Ostatecznie po długich, bo trwających do 13 maja 1919 r. rozmowach został zawarty kompromis, w wyniku którego NSR otrzymało siedemnaście mandatów. Równocześnie wyraziło zgodę na osiemnastego posła-hospitanta w osobie komisarza ks. S. Adamskiego. Warunek ten faktycznie oznaczał zgodę NSR na istnienie Komisariatu NRL<sup>66</sup>.

Przyjęcie przez przedstawicieli NSR powyższych warunków kompromisu przekreślało uprzednio wysuwane żądania i faktycznie stanowiło sukces endecji. Kompromis ten oznaczał załamanie się dotychczasowego kierunku i niezależnej od endecji linii politycznej NSR. Osiągnięte porozumienie wyborcze pogłębiało także istniejące antagonizmy między wy-

<sup>64</sup> „Kurier Poznański” nr 97 z 26 IV 1919.

<sup>65</sup> *Czwierć wieku...*, s. 154.

<sup>66</sup> „Dziennik Bydgoski” nr 112 z 16 V 1919; „Sprawa Polska” nr 23 - 24 z 14 VI 1919.

chodźstwem a krajem. Wpłynęło ono również na konieczność personalnych zmian w redakcji „Prawdy”. Z zajmowanego dotychczas stanowiska redaktora musiał ustąpić A. Basiński, którego miejsce zajął E. Bigoński, urodzony i wychowany w westfalsko-nadreńskim środowisku wychodźstwa polskiego, bliski współpracownik M. Kwiatkowskiego z „Narodowca”. Kandydatura ta odpowiadała Nowickiemu — Bigoński posiadał średnie wykształcenie i pewne doświadczenie w pracy redakcyjnej. Przyjęta została także przez specjalną komisję nadzoru dla drukarni i wydawnictwa „Prawdy” ustanowioną przez naczelne władze ZZZP. Funkcję redaktora bowiem obejmował człowiek, który wyrósł w westfalsko-nadreńskim emigracyjnym środowisku Polaków.

W wyniku zawartego w dniu 13 maja 1919 r. międzypartyjnego porozumienia, za cenę ustępstwa i wycofania się z zajmowanych uprzednio pozycji, Narodowe Stronnictwo Robotników otrzymało 17 miejsc na liście kandydatów na posłów oraz zgodę na ich wstąpienie do Narodowo-Robotniczego Koła Sejmowego NZR. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe otrzymało 9 miejsc, Narodowe Stronnictwo Ludowe — 7, Stronnictwo Mieszczańskie — 4, Centrum Obywatelskie — 2, oraz tzw. Bezpartyjni — 3.

Zawarcie przez poznańskich przywódców NSR kompromisu wyborczego oznaczało załamanie się tego kierunku politycznego, jaki został nadany Stronnictwu przez grupę działaczy ZZZP z Westfalii-Nadrenii w momencie jego narodzin. Dla tych działaczy kompromis ów oznaczał zamknięcie pewnego okresu w dziejach narodowego ruchu robotniczego i był równoznaczny z podjęciem wysiłków w celu jego odnowy, według pierwotnie wysuwanych haseł i założeń. Wiązało się to ściśle z chęcią dostosowania programu NSR do aktualnej sytuacji politycznej oraz nowego ujęcia, opartego na radykalniejszych tendencjach. Zamierzenia te uwidoczniły się już podczas obrad bochumskiego kongresu robotniczego, zorganizowanego 6 kwietnia 1919 r. Uzupełniające wybory w Wielkopolsce wykazały jednocześnie załamanie się dotychczasowego antyendeckiego politycznego ruchu robotniczego zrodzonego i wyrosłego na obczyźnie.